

Sygn. akt III CZP 65/12

UCHWAŁA

Dnia 28 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

SSA Władysław Pawlak

w sprawie z powództwa A. K.
przeciwko Miastu W.
przy uczestnictwie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka
o ustalenie,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 28 listopada 2012 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego
przez Sąd Okręgowy
postanowieniem z dnia 28 maja 2012 r.,

"Czy wskazana w art. 691 § 1 k.c. przesłanka faktycznego wspólnego pożycia, rozumiana jako więź łącząca dwie osoby pozostające w takich relacjach jak małżonkowie, dotyczy także osób pozostających w nieformalnych związkach partnerskich z osobami tej samej płci?"

podjął uchwałę:

Osobą faktycznie pozostającą we wspólnym pożyciu z najemcą - w rozumieniu art. 691 § 1 k.c. - jest osoba połączona z najemcą więzią uczuciową, fizyczną i gospodarczą; także osoba tej samej płci.

Powód A. K. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu m. W. wniósł o ustalenie, że wstąpił w stosunek najmu lokalu nr 14 położonego w W. przy ul. O. [...] po zmarłym J. W. Twierdził, że od 9 lat, do chwili śmierci J. W., mieszkał z nim i pozostawał w związku partnerskim, charakteryzującym się wspólnotą gospodarczą, uczuciową i cielesną.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 13 października 2011 r. oddalił powództwo. Stwierdził, że osoba tworząca nieformalny związek partnerski z osobą tej samej płci nie jest objęta hipotezą art. 691 k.c., powództwo jest zatem bezzasadne.

Rozpoznając apelacje powoda oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która – za zgodą powoda – wstąpiła do postępowania na podstawie art. 61 § 4 k.p.c. w poprzednim brzmieniu, Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w zagadnieniu prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Unormowanie objęte współcześnie przepisem art. 691 k.c. przeszło głęboką ewolucję, a ma swój początek w art. 13 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (jedn. tekst: Dz.U. z 1936 r. Nr 39 poz. 297), stanowiącym, że w razie śmierci lokatora, jego wstępni, zstępni, współmałżonek i rodzeństwo, którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali, wstępowali w umowę najmu. Przepis ten – jako twórcze rozwinięcie unormowań praw dzielnicowych, tj. art. 1742 k. Nap., § 569 k.c.n. oraz § 1116a k.c.a. – został przejęty do art. 391 § 2 k.z., a po wojnie do ustawodawstwa lokalowego, po czym inkorporowano go do kodeksu cywilnego. Był wielokrotnie nowelizowany, a w latach 1994-2001 pozostawał poza kodeksem, stanowiąc normę wypełniającą art. 8 ustawy z dnia 12 listopada 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. Nr 105, poz. 509 ze zm.), przewidującą, że w razie śmierci najemcy, w stosunek najmu lokalu wstępowali jego zstępni, wstępni, pełnoletnie rodzeństwo oraz osoba, która pozostawała z nim we wspólnym pożyciu małżeńskim. Nowelizacje miały na celu zwężenie albo rozluźnienie hipotezy omawianego przepisu przez ograniczenie albo ścieśnienie kręgu osób uprawnionych, w zależności od doraźnych argumentów aksjologicznych, dyktowanych oczekiwaniami społecznymi, potrzebą wyważenia

stopnia ochrony najemców i właścicieli oraz innymi względami, także czysto jurydycznymi. Celem ograniczenia nadużywania tego przepisu w praktyce podejmowano też próby normatywnego definiowania „osoby bliskiej”.

Dla oceny rozstrzyganego zagadnienia prawnego istotne znaczenie ma zmiana dokonana ustawą z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, poz. 733 ze zm.). W jej wyniku art. 691 znalazł się ponownie w kodeksie cywilnym, a jego brzmienie oznajmia, że w razie śmierci najemcy lokalu mieszkalnego w stosunek najmu lokalu wstępują: małżonek niebędący współnajemcą lokalu, dzieci najemcy i jego współmałżonka, inne osoby, wobec których najemca był obowiązany do świadczeń alimentacyjnych, oraz osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą. Należy zaakcentować, że stylizując omawiany przepis, w opisie normatywnym wspólnego pożycia z najemcą ustawodawca pominął przymiotnik „małżeńskie”, precyzujący charakter i cechy tego pożycia. Taki zabieg – mimo pewnej ostrożności Sądu Najwyższego w ocenie jego skutków (por. uzasadnienia uchwał z dnia 21 maja 2012 r., III CZP 26/02, OSNC 2003, nr 2, poz. 20 oraz z dnia 20 listopada 2009 r., III CZP 99/09, OSNC 2010, nr 5, poz. 74) – uzasadnia tezę, że doszło do poszerzenia zakresu znaczeniowego pojęcia „wspólne pożycie”. Tylko ze względów czysto normatywnych art. 691 k.c. ma więc szersze zastosowanie niż art. 8 ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych.

Pojęcie „wspólne pożycie” należy do języka prawnego i prawniczego. Jest używane, a niekiedy wręcz opisywane w wielu aktach prawnych z różnych dziedzin prawa prywatnego i publicznego, a także w doktrynie i judykaturze, w związku z czym ma ugruntowaną konotację w odniesieniu do małżonków oraz osób odmiennej płci niebędących małżeństwem; oznacza szczególnego rodzaju więź emocjonalną, fizyczną (cielesną) i gospodarczą, obejmującą niekiedy także inne elementy, wśród których można wymienić wspólne zamieszkanie, niekonieczne zresztą dla trwania tej więzi, ale jednoznacznie ją umacniające. Przyjmuje się, że w niektórych sytuacjach dla trwania tej więzi nie jest nieodzowne – z różnych powodów – istnienie łączności cielesnej, zwłaszcza wtedy, gdy sama

wież emocjonalna jest szczególnie silna i zespalająca, do tego stopnia, że zastępuje związki fizyczne lub kompensuje ich brak.

Trzeba podzielić pogląd, że wobec braku w art. 691 k.c. obostrzenia pojęcia „wspólne pożycie” przydawką „małżeńskie”, a więc wobec oczywistego zerwania powiązania tego pojęcia z wzorcem pożycia w małżeństwie, przepis art. 691 k.c. ma zastosowanie nie tylko do związków heteroseksualnych niepołączonych węzłem małżeńskim (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2009 r., III CZP 99/09), ale także do związków homoseksualnych, w których tworzą się takie same więzi jak między konkubentami. Nie ma przekonujących racji jurydycznych, a także argumentów socjologicznych lub psychologicznych, przemawiających za różnicowaniem – na płaszczyźnie prawnej – skutków wynikających ze wspólnego pożycia hetero- i homoseksualnego; przeciwnie, więzi emocjonalne, fizyczne i gospodarcze powstające w ramach takiego pożycia są w obu przypadkach tożsame i mogą tworzyć równie mocną spójnię. Przeciwno poszukiwaniu dystynkcji w tym zakresie na płaszczyźnie prawnej przemawiają zresztą względy konstytucyjne, tj. ustanowiony w art. 32 Konstytucji nakaz równego traktowania i odpowiadający mu zakaz jakiegokolwiek dyskryminacji, m.in. ze względu na płeć lub orientację seksualną. Przekonujący jest także postulat, aby wobec braku wyraźnych regulacji dotyczących związków osób tej samej płci, dokonywać wykładni prawa pozytywnego w sposób zappełniający tę lukę, w sposób uwzględniający uzasadnione interesy tych osób (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 r., IV CSK 301/07, OSNC 2009, nr 2, poz. 29).

Dla rozstrzygnięcia analizowanego zagadnienia prawnego istotne, choć – wobec oczywistych wyników wykładni art. 691 k.c. – tylko uzupełniające znaczenie ma wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 2 marca 2010 r., nr 13102/02, P. Kozak przeciwko Polsce, w którym podkreślono, że orientacja seksualna jako jedna z najbardziej intymnych części życia prywatnego jest chroniona przez art. 8 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Ponadto – zdaniem Trybunału – art. 14 konwencji, obejmujący także orientację seksualną, chroni osoby pozostające w podobnym położeniu przed odmiennym traktowaniem, stosowanym bez obiektywnego i racjonalnego

uzasadnienia. Trybunał zaznaczył, że podnoszona przez sądy polskie w sprawie będącej przedmiotem jego osądu ochrona rodziny w tradycyjnym sensie jest ważnym powodem mogącym uzasadniać różnice w traktowaniu, ale do tego celu państwo może zmierzać różnorodnymi środkami. Oznacza to, że państwo musi brać pod uwagę zmiany w postrzeganiu niektórych kwestii społecznych, łącznie z tym, że istnieje wybór w sferze sposobu realizacji życia prywatnego i rodzinnego. W konsekwencji Trybunał uznał, że uniemożliwienie osobom pozostającym w relacjach homoseksualnych wstąpienia w stosunek najmu nie jest konieczne do ochrony rodziny (por. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 lipca 2003 r., nr 40016/98, S. Karner przeciwko Austrii oraz z dnia 29 kwietnia 2008 r., nr 13378/05, S.D. Burden przeciwko Wielkiej Brytanii).

Niezależnie od tego Trybunał trafnie zauważył, że w art. 691 k.c., po zmianach normatywnych dokonanych w 2001 r., usunięto istniejące w art. 8 ustawy z dnia 12 listopada 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych różnice między małżeńskimi a innymi formami wspólnego pożycia dwóch osób. Oczywiście poza dyskusją pozostaje teza, że orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka obejmujące wykładnię postanowień konwencji praw człowieka i podstawowych wolności powinny być uwzględniane przy interpretacji prawa polskiego (por. art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji).

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie.